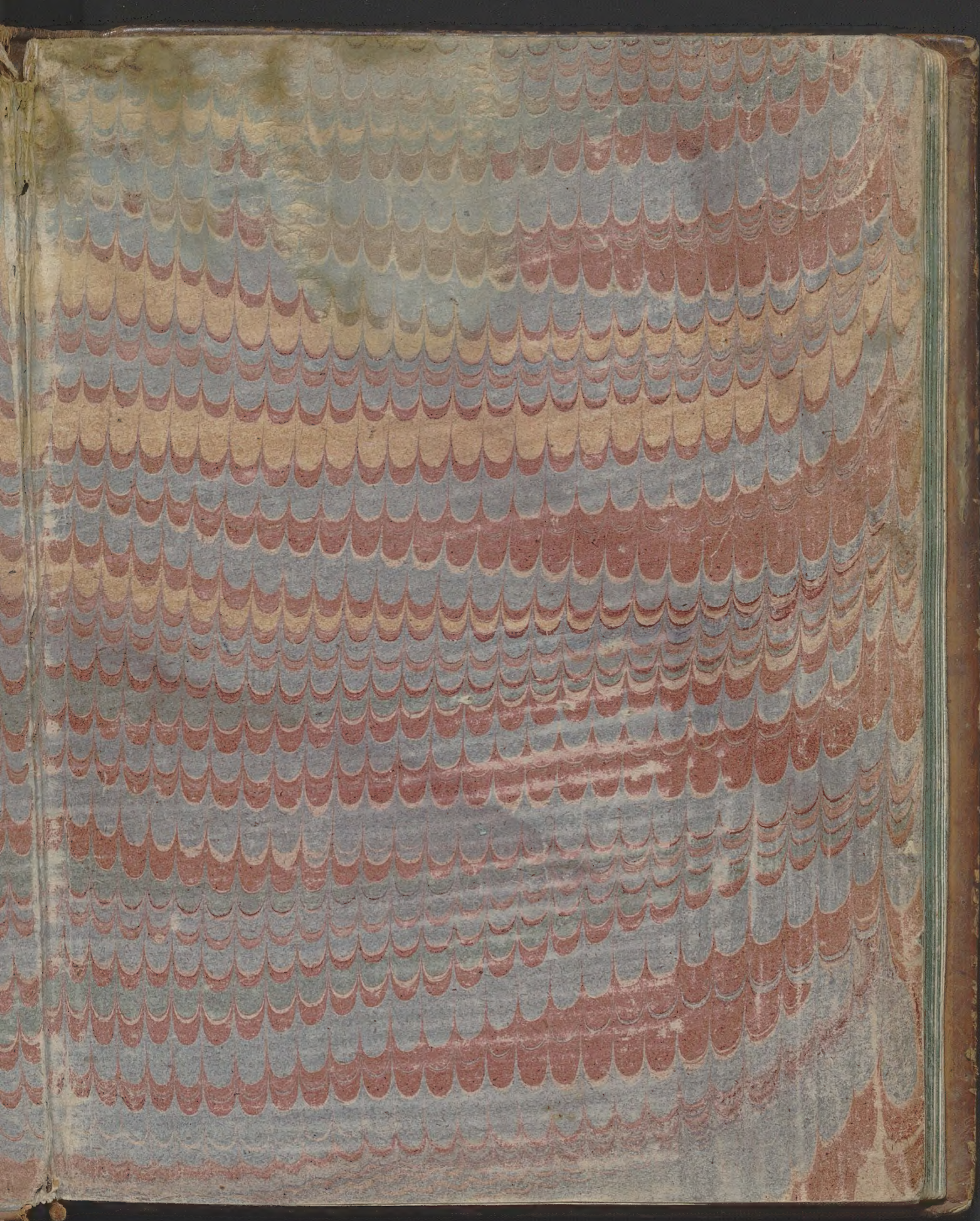




N. Juv. 6786





Guillaume de Tyr et Jacques de Vitry. Il
descrivait la 3^{ieme} Croisade.

Note Godefroy de Bouillon 1^{er} Roi de
Jérusalem. — L'histoire peut dire de Lui ce que l'Ecri-
ture dit de Judas Machabée: " Ce fut Lui qui avrut
La gloire de son peuple: semblable à un géant, il se ré-
vêtait de ses armes dans les combats, et son épée était
la protection de tout le camp. —

Pour l'Ermite qui prêcha la 1^{mière} Croisade —

2^{de} Saint Bernard refusa le périlleux emploi dont on voulait
le charger; — Saint Bernard a dit que le devoir des Moines
n'était pas de prêcher, mais de pleurer, qu'ils devaient re-
garder des villes comme des prisons, et la solitude comme leur
paradis. —

La 2^{de} Croisade. Tous les malades restés dans Attalie
périssent aussi sans qu'on pût savoir quelle avait été leur
fin. L'histoire n'a pu conserver qu'avec peine quelques dé-
tails de ces effroyables désastres; et c'est ici qu'on doit
répéter les expressions des villes chrétiennes: " Dieu seul connaît
le nombre de Martyrs dont le sang coula sous le glaive
des Turcs et même sous le fer des Grecs. — Les Grecs d'
Attalie ne jouirent ^{pas} long-temps du fruit de leur trahison.
Et ses ruines abandonnées attestèrent dans la suite aux vo-
yageurs et aux pèlerins l'inévitable justice de Dieu. —

Bolesław Śmiały

I
Wielkiej wroci i wroty nowem

Otoczono wrotem wojennym i wojnym

Bolesław Śmiały walczył na wojnie

Jdy kanclerz gorem walczył potrojnym

Imię krewnych walczył z wrotem i daleka

Ociebie, panie walczył wrotem i daleka

II

Wchodził walczył wrotem na wojnie

Z nim walczył, walczył wrotem i daleka

Bela Jaromir; ci walczył wrotem i daleka

Mówiące walczył i walczył wrotem i daleka

Walczył wrotem i walczył wrotem i daleka

Turciberta ci walczył wrotem i daleka

III

Bolesław na to: walczył wrotem i daleka

Walczył wrotem i walczył wrotem i daleka

Walczył wrotem i walczył wrotem i daleka

Walczył wrotem i walczył wrotem i daleka

Le go nie stożę, az damę ukręce
i uxięta pręstę sznęwionym powróce

IV

co pręzięć spęlni. Czechy i Morawy
kluwry orętem obdęz prohojem
Juz Jaromira adbięra křięzawy
Nad Cisso Węgrów wstępnym křiębojem
Mienię dęncy w prętek scięgnione rozpręz
I Bełę królem węgierskim ogęzka

X

Włodę křięcię i křięcię koronę

Węgrów křięcię V

Juz Cęcię křięcię wręcię křięcię
Ale w rękach bogatę stęcię
Zni křięcię křięcię w křięcię i stęcię
Zygnięcię křięcię křięcię křięcię w křięcię
Juz nie křięcię i křięcię křięcię
Leż křięcię křięcię i křięcię křięcię

VI

Powróć do Polski nie křięcię křięcię
Pręzięcię křięcię, co w rękach křięcię
Biskup Stanisław křięcię křięcię křięcię

Winnica bógdy klatura zaprawa
Bolesław między ledwie z niem hamuje
Zaiurazę lech kęmię gotuje

VIII

Wkrótce na ścieżce między kaptań święty
Ofiary Bogu przed ołtarzem składa

Z nożem króla kęps diwom kępię

Z dobytą bronią do kościoła wpada

Imyłość się miota, lech tajemna siła

Imyłość kęchwałców na kęnie waliła

IX

Bolesław w gniewie niemy gęmiary

Kęurtrawony kęmię dokonywa

Lech przeboję: słowo dopełnił ofiary

Gniew kępię, kętoż się serce mu poręczywa

Ach! — meknie, — ołtarz chce świętemi cępię

kękać w kępię kępię kępię kępię

X

Kępię kępię kępię kępię kępię kępię

Na króla na lud dotępię kępię kępię

Imybythów kępię kępię kępię kępię

Wszędy płacz kępię kępię kępię kępię

Imybythów kępię kępię kępię kępię

Polak własnego kępię kępię kępię

XI

Imybythów kępię kępię kępię kępię

Dotknięty kępię kępię kępię kępię

Jest Klarator Ossa na pachystie skazy
Acherona w koto rozciaga sie puszcza
Tam mąż nierozsny w wieku jessere w sile
Długa pokutej płaci gniewu chwile.

^{XII}
Tam dotat kamien' leżymchem okryty
Jodła mu cienia i chłodu dodawa
Na głowie xbrojny mąż xkoniem ujęty
Jodła czytając imię Bolesława
Pomny na jego nieśmiertelne czyny
Płacząc nad losem nie pamięta winy.

Władysław Łokietek.

Już noc mu smutnie rozpostarła ciemie
Gwar tylko słuchał wojennego ludu
Tu cwidnie ognisk rozdepta płomienie
Drogi nich w spoczynku xdużych walek trudu
Wspierci na tarczach wojowniczych stali.
To przy pathach bitwy raz mawiali.

^{III}
Kiełbiły krzywe wychodzące xobtoków
Okropnej bitwy ukazywał cioby
W wiraninach płowców i w głębi potoków
Krwizackich trupów niechliwostary

Longce konie x abite rycerze
I patamane hetmcy i pancerna
III

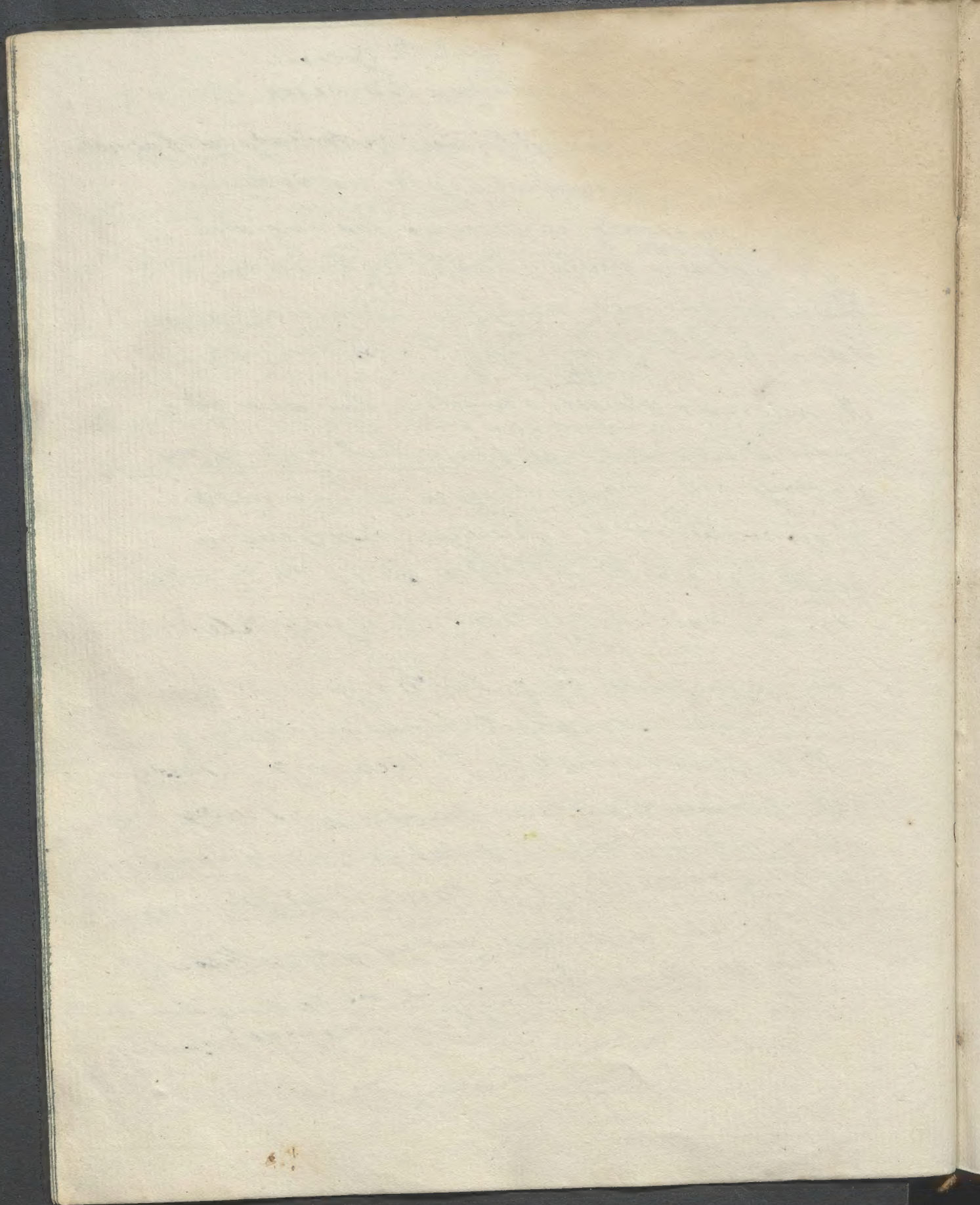
3

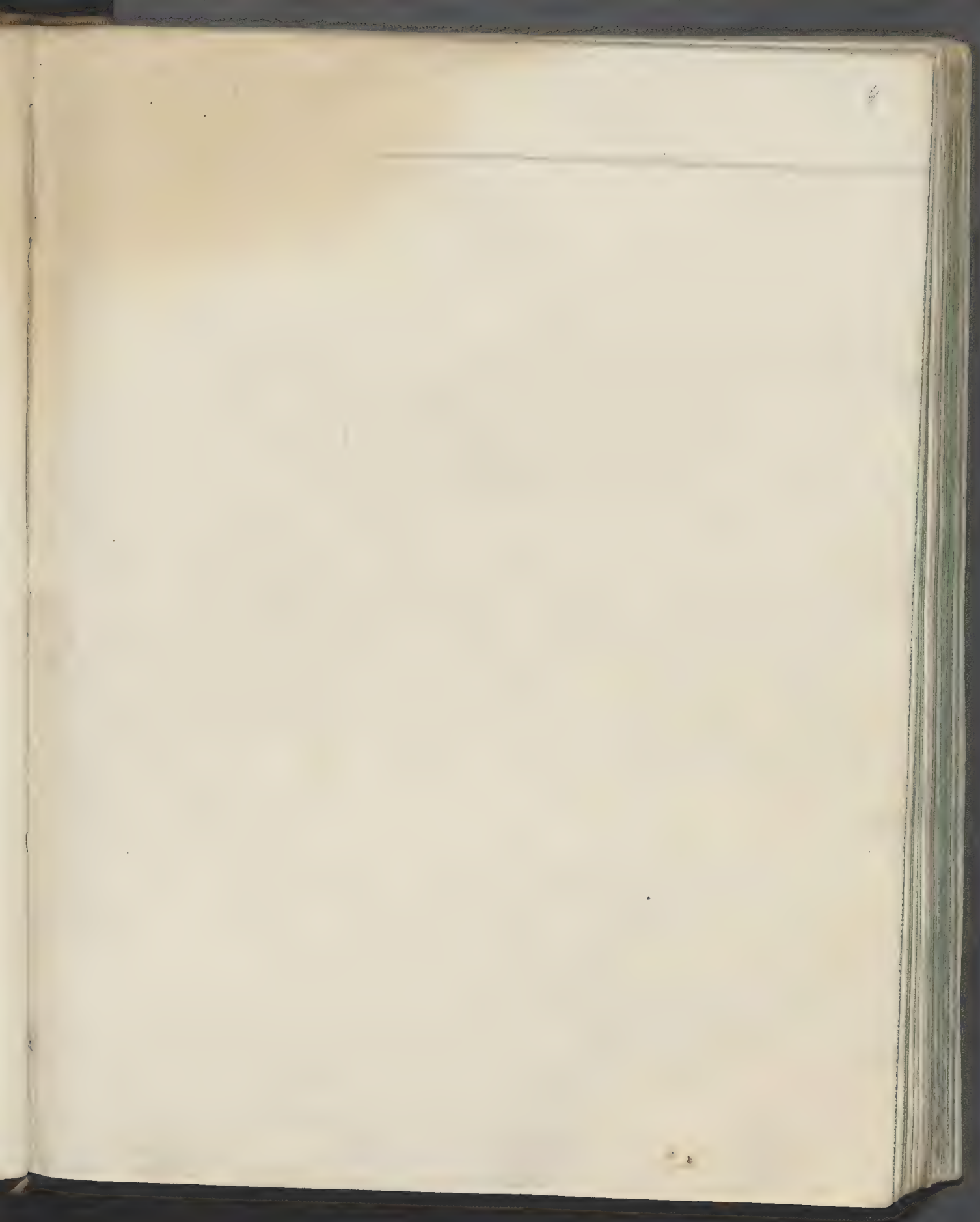
Lokietek szewczy, lecz wytrwały w bojach
W dniu tym prowadził szereg natężony
I chęć na chwile wyprosił po wojach
Kochał hetm i enoto ukazał się dnu
Wzruszenie rze obywateli w kraju czystym
I tu przed dębem uradł wotarystym

IV
I murzy, okiem smutne boi awżko
Patri. Kazimierza kawołał na syna
Patri na wojen wojie widowsko
Sko. niebudności i pustyni pozycyna
Sicte w dniu jednym zaległo to ziemie
Dynges matell niesześć liwych palerni

V
Drocz wisił boje by to nym uderzeniem
Kastanice wszędy tellra i ludni
Do trybnoś x hroła tudaczem kastatem
I chęć iucalnie państwa z dączy Turcie
Choć siedmiu nieżył lat już wciół do mierni
Nie kochał ierze twar dęgo pancerna

VI
Litewski m ludem utudajacy kruszy
Stary giedy miska cōrbe nadobna x
x to słub twoj niochaj dwa narody wiążę





Do ciebie i Anioł.

Co cibie czeka? — powieci dziewczyna
Co ci ten słodny, miściszy śmiał.
Piedziś lay gorzkie a ocz brych popłynę?
C
Amęmiesz pod burzą słodny kraj miłost.
I wozegany uśmiech emilniesz w namioci
Lemskiego tolu? jasna bora skron
Co tak promienienie w kółkach świeci
Piedziś niedoli powieci Anioł?
Lemnie piero matki, jak tawca w toju,
O dziewczę! piero nie skryje brój?
Lajś ci chosz ręką matki środ znoju,
L adła trud rektu, a z oczu łaz?
Jak nad kółką dziewczyny senny,
Nucila matka, a glos jej świeci.
A n... .. ny, promieniony,
N białym d... .. str... ..
... ..
Postanica niekies, i kyleś on
Gdy jej atomiszczod tlyszczaj amica
Pieru jej dopiennat na xewny ton.

[illegible]

Jasno kraj biały nasłoneczniony.

Bo zjawi się hartowne Tono.

Wto stanie boleści, gorycz i jęk;

Ten w objęciu aśmym nagłonie, no

Mętom i gniewa bolesny śluc."

A na te słowa matka skrzyknęła,

Do Tona cisnie się i wzięła;

A twarz drżącą, masochizm pręta,

Bo jej się wiotk odzwodził w inie.

Cicha Noc

W Lirycznych Górach.

Wicie! słowko do gospody

Prasło do smu stępnie skroni.

Męty wilgotne wstają z wódy.

I tak mierzona wije wód.

W mieniu gorzko.

W płaszczyźnie chmur.

Cicha noc

Łechodzie z gór.

Ładomany, cichy senny-

Chłopoty w srebrny mgłę

Wielkie, wielkie są promienie

Przemienioną ziemię dę.

W błogich snach

Kajski Kriar

Licha noc

Stron świat.

I naturzone moje dno

Błogo tchnie jej senny mar:

Ciche niatki, chłodim wionem.

Na rozartki pierwsi kar;

I troski i smut!

Granych tuch

Łozogier biał

Wymie nia!

Ach! Kiedyś mi będzie dano

Wymie senny nocz wstanie!

I kłębica twarda rumiana,

W porzeczny ojczyńskich wód!

Terca bół

Nie nieszczęście,

I n. jej far

Spokój pić.

Spokój wina!

Kojec a Kurcety.
Gawęda staro-izbniwska

Świętj, pamięci mój prowadziadek
Nigdy bywało gwaraż nie nunda;
Bo mien mien sam bywał świadek,
A wiek mien słyszał od ludzi;
A i zachował stary obyczaj
Gęsto wygnać łaciński język,
Toi są młodziu dobrze obliczaj,
Aby rozumieć wszystkie wyrazy,
Nie byci anstydzon w słian dziada
I odnieśi komysio a tego co gada.
Wolubym dysieć jego rozmowa,
Cia a mądry ksiądzki braci abudowanie.
Bo słowo w księce — to tylko słowo,
A słowo w świecie — to cyna mospianie!
Pieknie kto żywot cyna przerywaj,
Zgrybiata taka gawędka stodzi.
I wiek swój młodziu, żywot szczęśliwy
Rozpamiętywa na komysio młodzi,
Paz co o cudach świętj ofiary
Taka powiastka, mówił mi stary.
Kiedy tu w Polsce Niemcy i Pastry
Spieszyli rajaci tron po Sobieskim,
Wioł Lesaryńskiego Pawoł imunasty,

Goraco było w księstwie Litewskiem.
Wszystko w gorach, każda wieś pusta:
Bo zabrali cudzy i nasz,
I stronę Samieda, drudzy Augustę,
A wszystkie nasze Samieda i Pasi.
Nasz stary, co się wóźnie obraca,
Słuszne rycerstwo w chorągwi Pasa.
Biar co kuszawce i petykorce
Z noclegowiska wankiem ruszyli,
Wtem postrozamy Samiedskie proporce
Nie dalej może jak o pół mili.
Pan Regimentarz i Chorążczynie
Korzystali: szable miedzi w pogotowieniu;
A nieśmy liaby wrogów niebezpieczni,
Kazano wolno iść przeciw gości
Spiechę rumaki mwa się ochoczo,
Strazga masami i wolna krocza.
A że rycerstwa boj nie nowina
Więc się miedzieli Samieda niedobry;
Jeden strzemioma mocniej podkłada,
Drugi umacnia kopiję w kółku,
Inszy probuje ostrze brzośca,
A inшы spiewa, a inшы gra,
Jakoś przed bojem i wrota ochota

To już obcy naszemu kufarowi,
Kto mocem duchem kłapie się w niego,
A kto leklony mówi pacierze.
Tak nieporzystępni Giecinnej Armie
Rusami Dniarskim a wolnym Kłusem,
A tu, pamiętam, przy samej drodze
Stata ligawa a Panem Jerusem;
A od figury sata draka w lewo
Głaz! To nasianku pomiedzy aboz;
Tam jakis' jideczi skrył się za drzewo,
Trudno rumaka spina jak moie,
Lica rumak wojsko widzące a oddali
Prosto w chorągiew a kopyta wali.
Sam... nie sam ada się... gdyby to a błota
I nie tak blisko a naku kłapie,
To się przegnaci brata ochota,
Sądząc, że jakie widmo się abliwa.
Jędrze bez broni, w Dugiej samara,
Porozpinany, miatrem rozdzęty,
Na chudym koniu wyprawia karce,
A w refkach Giecinnej Kojec a Kurozety;
Co was w Tomyskach bardziej mitroży,
To że na głowie miał białe księży.

A monach sadi przez nowy, miode;
Zwinnat się z wojskiem i w sacrej stawa
Co o tak dziwnym trzymać koledu?
Zkąd się to wzięła taka postawa?
„Ksiądz!! przebóg igwy!! co się to anacyj!
„Czego tu szuka? a mówią pancerni;
A biedny jedzie wota w rozpaw;
„Bratujcie, ludzie! och! prawowierci!
„Konisko nigdyś służył wojskowe,
„Ciężnie mnie teraz matożyć głowa!
„Jam ksiądz wikary, patercie Waszmoscie,
„Wracam z koledy ot na tej szakwie;
„Konisko stynał trąbkę na moście
„Wście jak narwognie, a jak nachrapie!
„A jak polci, a jak poniesie!
„Aż tu nie ranił szalonym torem,
„Ja chciatem sobie schronić się w lesie,
„Lecz co poradzaisz z monskim uporem?
„Ja walczyć nie chce, dobraj ryce,.
„Ja a całym światem trzymam przyniesie,
„Wstrzymajcie konia, co się tak kręci,
„Ja w las awieknę! a wolał księżyna,
A byli w wojsku i dysydenci,

Węc jakki taki śmiał się cacyzna,
Mówiąc mi Dwidzy, choć to niepora,
Bo Jurek nasz kartkiem i biś się kaia;
Ale zjawisko, jakby upiora
I widok księdza a wyblakła twarz,
W całych święgach sprawił śmiech pusty
Jakby dyalog grano w napesty.
A księża sakiapa, stara i chuda,
Swe lepsze wasy wspominać prociwie,
Dzień w święgu, - wyrabia, iuda,
A rzy radośnie, a płasza skocznie,
Jakby się dawa: jakie to ścieśnienie
Stare jej koci ki'wojsku przywiodło?
Księża stracił cugle, nacisnął pięście.
Taki się oburza trzymał na siodło,
Kojec a kurczęty mucił na stronie
Śceptajac psalmy i antyfony,
W dymie, w kurzawie jam - szukał księdza,
Mówiąc do swoich: my go ostonim a
Tylko że kula nie nie oszczędza,
Albo ze strachu może już po nim.
Wtem mi znova Jurekka kula nabija,
I ktoś runiony a boleści jęknie —

Patrzę u księdza twarz promienista,
W oczach taki bosko, tak było pięknie,
Gdaje się światłości biała mu z czoła,
Gdy uroczystym głosem zawoła.
„Tu moje miejsce! — Dzięki ci, Panie,
„Zes mi ukazał anioła posługi!“
Ruch i odwrócenie z nieśpodzianiem
Z siódła na ziemię skoczył jak strugi
Ukląkł przy rannym w pierśi najtwardsze
Przebiegnął głowę i nico schylił
I gorętkę życia wyznawca krąży,
I na nieczystości drogi, posila.
Twarzą z nycerstwem biją się szwedzi,
A księda wśród bitwy słuchają spowiedzi.
Wśród szarego miedzy i swistu kuli,
Chodzą w szeregu w pełnej otusze
Ranionych mężów z ramiona kuli
A konających poleca dusze;
A dłoń mu wystrozi nad głową palnie,
Stowa nie przerwie, nie umruży oka,
Płynie swój urząd sakramentalnie,
Cint nad swą głową tarczę z wysoka,
A tyle męstwa co w jego twarzy
Może się nigdy widzieć nie odwrócić.

Skonczono bitwę — Szwedów odparli,
Noc już się ciemni, rozsa promieni;
Na bojuisku tylko umarli,
Tylko zostali ciężko ranni.

Na morawie ziemi kłęczące wikary,
Kłócając spowiadać ryceństwo ranne;
A na uboży koni jego stary
Ogryzł polny chwast i dzikianne,
Czekając pilno wiede namiotów
Aż pan do drogi mu będzie gotów.

Porbuto oba — kipi biesiada,
Pija i pieja kufarskie miodni
A ksiądz wikary gniebie, spowiada,
Odśpiewał psalmy — i już odchodni.

Przino na watej prozą nodzowie,
On się wymówił w pokorne świsłij;
Jaki być mesoł, kiedy w parowie
Dotat odnukać kocio z kuracety!

Na stary sakapie odjechał Katuszem
Wedle figury z Panem Janusem.

Wt. Byrokomla.

W Łarystarowi Syrokomli.

(Po przeczytaniu jego poematu „Kęs chleba”)

W rok nie odrąbną kudy o głodzie
Ciekamy na marną z nieba -
Znać zamknięty w swojej zagrodzie,
Dajes nam pieśń „Kęs chleba”
Gdy go raz pierwszy w mojej świątyni
Z bratnim współtętnem przemawiał -
Dla mi nie jedna zbiegła z rożnicy
A jaś tra, nigdy nie skłamał...
Bia to nie pierwszy w gościnnej nisy,
Tyś nas nakarmił, napoił -
Oby ci za to Bóg Dobrothowy
Duchowe skarby podwoił.
Bo pieśni twoje, tak bliskie, sławne
Płyną wśród serca pogody -
Le je z ufnością rad każdy bierze,
Jaki chleb z pod twego Łagody.
A gdy Duchowi miłemu bogu,
Lub lekarzowi syderca...
Przyjmij „Bóg zapłać” moje prośbaczne
Do serca jak niosę z serca....
Dziwię twojej głębi nieraz mi nieraz
Na duszy drzewka potasował...
Za pieśń piosenki dajes ci lirowe,
A nigdy pieśnią nie skłamał!...

Jan Pusiński

Lilja.

Co cięsto wrócić trudne,
Kto mi wróci skłócił duszę?
Któż w przyjaźni nieobłądny,
Kto mi wróci młodość cudną?...
Kto mi jakie w piersiach zgłuszy?
Kto mi wróci straty czasu,
Pisze, pisze, na oni mrowie!

— Kto mi wróci liści z lasu
I te śniegi przestępne?...
Śniegi się przelaty w wietrze;
Liści zgniaty w ciemnym borze,
Wszystko śpiąca nas na wietrze,
I śniadali się na morze.
A choć myśl się troja idzie,
Choć ci śniadali słyska psze,
Kaden z młodych spaiłych liści,
Ktoś nam tego nie szelstora.
Wróci przyjaźni bez o żniwo,
Chłodnem sercem ja powitaż;
Pisze ci wróci chwilkę tliwa,
Lecz bez w niej się niedopytaż.
Wróci miły powiem młody.

Le jour même, j'étais allé voir d'abord...
qui accablée par les enlacements;
le regard égaré, le visage tourmenté, l'architecture
sérieuse, les traits de son visage...
elle tremblait de l'émotion et se penchait sur moi...
d'écouter. Elle disait quelque chose...
quelques larmes au creux de son œil...
qui me regardait...
L'après-midi, elle était assise sur son lit...
et regardait fixement l'air...
et elle se levait, et brisait, une espèce de silence, non
béné et vibrant de tout, l'air...
une autre chose, et dans la pièce...
me d'un silence.

Le jour de l'enlèvement, quel est le petit...
les choses semblent d'ailleurs toutes...
la tête des choses, la marquante, l'air...
bonne, l'incertitude...
tout l'air...
prière...
elle...
l'air...
l'air...
l'air...
l'air...

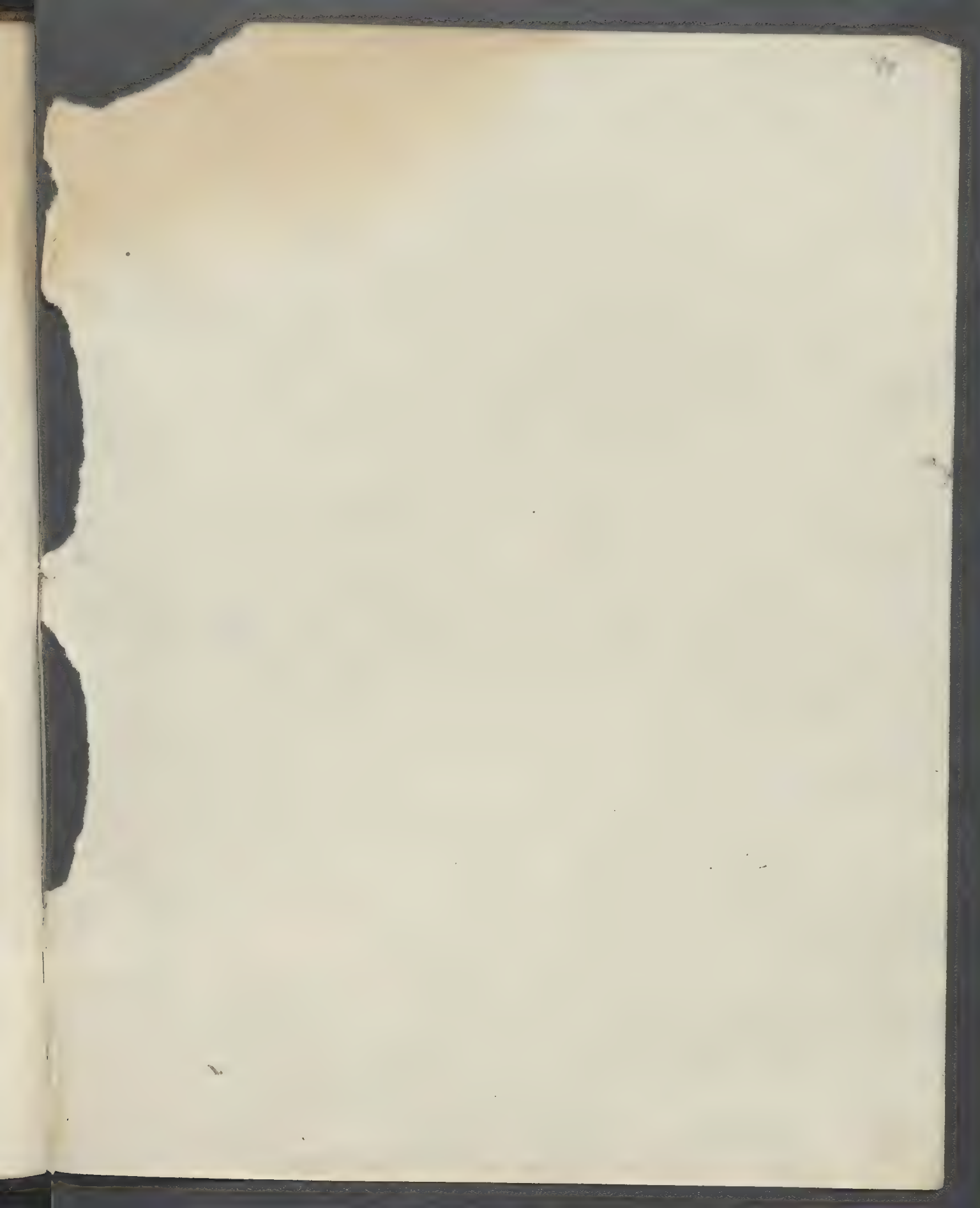
A leurs pieds le pauvre Gélus! le pauvre infecté, qui s'in-
spiré de la misère et qui pour muse avait faims

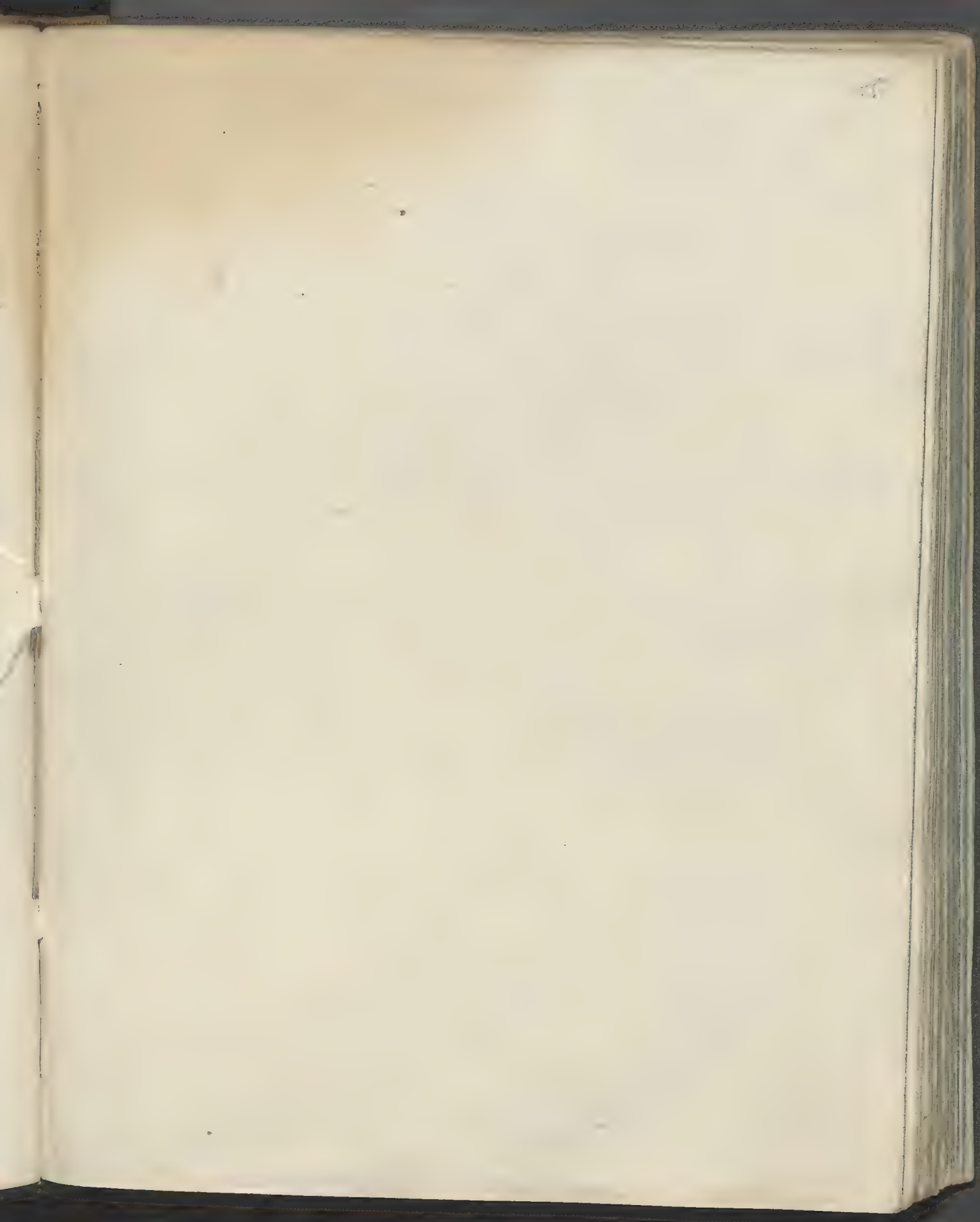
Devant moi Montaigne! le grandeur charmant, et philos.
bonhomme, le moraliste, le bonhomme, si c'est à la raison
si ferme; que dans les siècles même le monde ne l'a
reconnait le sage qui instruit.

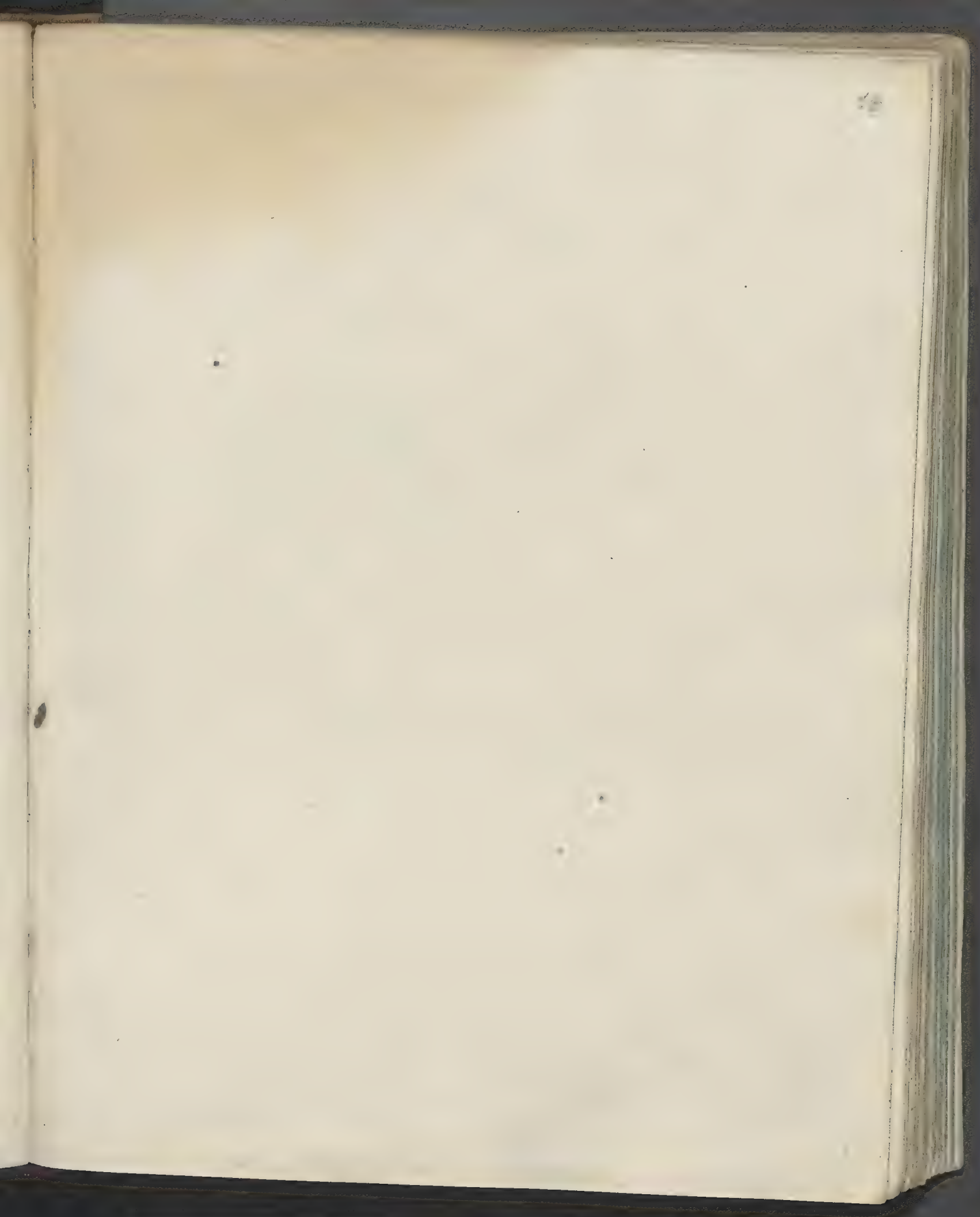
Près de mon oreille, qu'est-encore? Ché! ce sont deux de mes
chériss... La Fontaine! le bonhomme si sublime et naïf si
ingénieux et si simple, et avec tant d'esprit qu'il le donne en
prodigue à la plus chétive des ses têtes... Molière! qui plus
heureux que le cynique d'Athènes, trouve un homme... l'ar-
... lui met sa lampe au cœur et va faire rire le monde
de... qui le point...

Piers' oddechnie głębią, szerszą,
Ale krótkie to już goły,
I tak! biada kto w nie włoży.
Nad piśni, przyjaźń, umyślnie żywe,
Pochowane w grobach snaty,
Roznie kłótnie nieostępliwie
Świętej pracy, świętej wiary.
I nie ścigaj pieszczotek cieni,
Święty śniegi przesłoroczne,
Lisi' minionej. pył, piśni.
W koto gusca, piśni przesłata,
Lec spójrz — co się rozpromienia,
Z grobów lilja • młodości biata
Witaj liljo posłuszenia.

J. L.







Przetwórczość i jej funkcje

W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

Przetwórczość

W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system

funkcyj, sprawnie i szybko

właściwym sposobem do sterowania

procesem.

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

III

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

VIII

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

IX

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

X

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

XI

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

XII

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

XIII

Przetwórczość i jej funkcje
W tym celu należy przede wszystkim
zorganizować ogólny system
funkcyj, sprawnie i szybko
właściwym sposobem do sterowania
procesem.

nie ścisz, niekiedy nawet trzęsienie ziemi;
Złotyś, jakby, przysięgę, zawieszę na sercu
Spieram na sercu swoim.

XIV

Wzrusza na ziemi jak w powietrzu toni;
Dziś, jak, jakiegoś, przemożnego, zmiłowania
Przekaże a koniem i z ogniem w toni
W mury spienione

XV

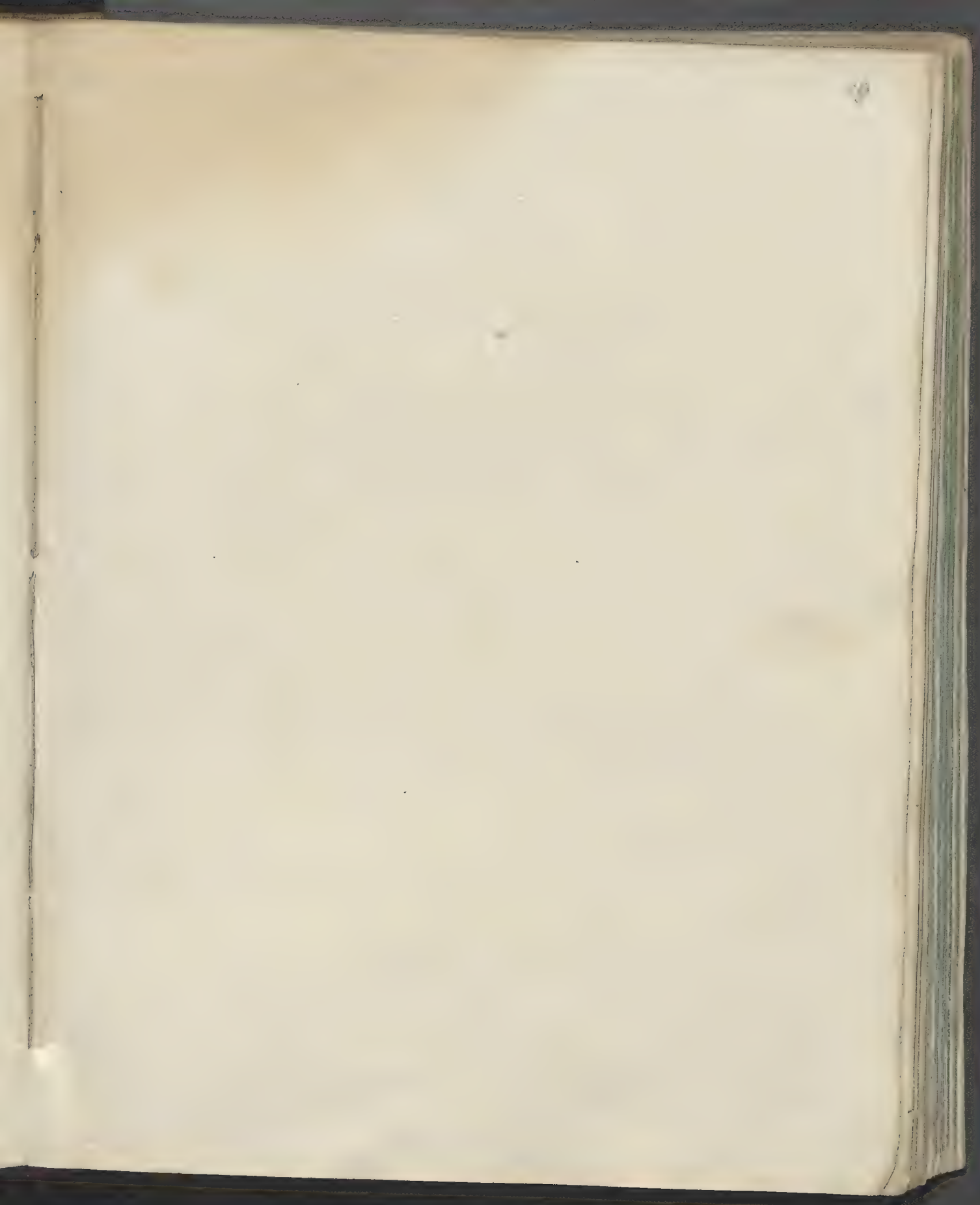
Dozaj twoje bledzie tu stać, a nie
Ten napis twarde, racjonalne, z tam
„Tu być może, co wstąpił bez trudu
„Dziś bez skazy.”

XVI

Wam, którzy, jak ten, żyć, iść, iść, iść,
Zostawiać, a, chociaż, to, tam,
Zawier, że, jak to, wam, twojej, iść,
Zostawia, a, —

48
N'attache ton cœur qu'à la beauté qui ne périt point;
que ta condition borne tes desirs; que tes vœux aillent avant les
lois; étends la loi de la nécessité aux choses morales, apprends à
ce qui peut t'être enlevé; apprends à tout quitter quand la sorte
l'ordonne.

Stoice jest problemem życia, ogólna dążność i usposo-
wienie do walki; księżyc to gwiazda tajemnicza, która i
nie wystawiona jest na oko, otacza nas swoim mrocznym
światłem. — Powierzchnia jego odbija światło i jest
niewidoczna, niby samotne cięcie ciemności utęsknionych, księżyc
jest drugim tajemniczym postannikiem dusz śpiących, który
w ciemności ustroni, lub w słońcu nieśmiertelnych obrazów
swoich, przypomina miłe serce tęskniące za przyjaźniem
w odwołaniu i opętaniu.



Wzryta w Sasiedztwo
i. i. Crasow Stanisława Augusta.

Gdyś jesteś cennie Cykor² — jesiens' niedaleki
Przeżyłś wia sie, że setnie dzieła cię już wiek.
Wszystko, wszystko tak nagle, tak zupełnie inne,
O porroci myśli moje w te lata diuinne;
Wzrostu Twojego liście, schwył i przedstawił oku,
W mglistym już niepamięci górze obłoku.

W Dniu Niedzielnym, dzień teni, po mory, po Obiedzie,
Pan Wzrostu na wieży, taradanna, i...
Lany Pan i domator; iyl on nigdzie w świecie,
Luz się, to był on dłużej zakopat w poniecie.
Woli on Braci słahty, niż te krowoty.

Jakieś tam, Woje odpuść, cudziomskie, i...
Ktośfuwierszy uszy głupie tylko lubia.
A do nocy i naród i wiare, zagubia.

Do Polsku On ubrany jest od stop do kłoty.
Kontra, jak Wóg przukaral, ciemny, redenkowy.
Latan jasny, bia. Wzrostu, i aradety, i...

Wzrostu, jak Wóg przukaral, ciemny, redenkowy.
Latan jasny, bia. Wzrostu, i aradety, i...

Na pierwszy, za konduktem, pektoralik złoty.
Wzrostu, jak Wóg przukaral, ciemny, redenkowy.

Wzrostu, jak Wóg przukaral, ciemny, redenkowy.
Latan jasny, bia. Wzrostu, i aradety, i...

Wzrostu, jak Wóg przukaral, ciemny, redenkowy.
Latan jasny, bia. Wzrostu, i aradety, i...

Wakonie karabela, co Amadon pamięta,
W sercu, tak w uszach; zawsze pragnie. Stręta.
Wszystkie przedkór trybły enoty wyrył się o raze.
Łtowa on karminteromisior i semichom bura,
ina i druje Krajone, i legum volumen,
z szora sylwam rerum, stare Kordy, aroje,
Wiesze się za pinnurke nie porożudki sroie.
Laorem przygi sasiada, uicui przyjaiciela;
Kielut po Augustio i Bura, pofiemna
e nie on sam tytko Podstolstwo odrudie,
Po wianu Jego Zaina i Magnifika suwri,
Łrode, enot, Konneayi Dama enahomita,
Zarotana gosposia i polko zabita.
Przybrata się, jak smyke, na myisa, wrythę,
w Konele i mitenki, lankotki, lenitke,
W Angaranty z fortotem, kornet z fontasikiem,
Balsamki za gorsetem i petty z krzyżykiem.
Ma w smię konsyderacie wryptkiego po trosze,
Ma ziguurke z koronka dla ubóstwa grosze,
Dla dziaterek podstolstwa i pinnurkami parckę,
Larindogrey roianie, chustke i taśmke.
Tada, dasy pospiwena siołtha koni zwinnych,
z tytu hajduk Franciszek, stuga z lat dziecinnych,
Stoi tam zawsze czujni na gło Panu Pani,
A smagłym tygrym Micem stary Włch. Garmanis
Cpacko on i ognistie umie Panstwo moie,

Widz, kiedy słońce świeci, nie, kiedy pogodzi;
Zadna niegrzeczność tak zgonie nie przybawie się imjia,
Jak nasz Włach i od siebie i kłopoty wywija.
A Bogom on się to bardzo podoba, i woli,
I we ruszy, nim przed konim biegał konie i woli.
I jęda, i minnym respektom panom orderowym,
Biskupom, Infantom i Włochom inimomym;
Ale wraza Włachom, i wraza Włochom Włachom!
I we Włach to już naomraw, już jakas Włachomara,
Lapi Pan, kłopoty, i jęda, on jak jęda wroga.
Inaxiga niewne Włachom, mordyane Włachom.
Ale takim jest gorzaka kłopotu Włachom Włachom,
Stary, młody Włachom, choi niewne rubacha.
Włachom on młody i kłopoty, usyp gory złota,
Czarna nawet pociągła nie dotknie prosto to.
Włachom on tylko swojm i jęda i istnieje,
Pan sie smuci, on smuci, pan śmieje, on śmieje.
Precji kłopoty jak kłopoty, ma on kłopoty dwoje;
Honor to u Włachom i w tym i w tam i w dwoje,
Precji, wamie jak Honor, ma on kłopoty dwoje;
Zednie, że Pan w pocenie dyskurs obiadomym,
Włachom sie i Francuzom w togia do rozmowy,
Zamora z jakos nowinka kłopoty przybył i wam,
I jęda, i kłopoty, ma on kłopoty dwoje.
A w młodym on kłopoty i młodym kłopoty,
Nosi ja, i dwoje na Włachom i do Włachom do Włachom.
Głównie pociągła na młodym, namięt na młodym

2
To spigłego pręgi i dytła prębiuści piaszku,
To szajny, czy graniczące nadpłotem namięt,
To z grochu podstatego po wygaraniu chłopcom.

A gdy wraza ią pajard, plan erolna, nurmarnie,
I k' mięgiu płotki, walcie, nuciagaj go rawnie.

Paucusa i na stacha, to sarkni dozwiedzi,

Poraćnia stare kusny, i inow obu godis.

Poni i na staszo szaj, buni aniem matorki

Co nie moie od smiechu, domowu Koronki.

Ale jui widai suryty podstatotwa raciszy.

Krusata kozli dwoie Wierba tomanyszy

Co ciggle obcinana, i inow obrosnita,

Pigliszizle jui nioz rodu prawnuczka,

I tok wierzelt swy zietonym uznaja obroden.

Jakby staruk naczien strajajacy soto em.

Igi i na jui nioz rodu prawnuczka,

Samie rownych wojakow chaty mchem okryte.

Kiada z nich ptotem chrostit bronis sie na przenie,

Na wierzelt, serzy nioz rodu prawnuczka,

Stoja gtownym korpusem, jak czerobok spory,

Panwie strajnie, omzarnie, lumra i Gory,

Bromar naset wojennym ustamiary planem,

I jui i na jui nioz rodu prawnuczka,

Stoja gtownym korpusem, jak czerobok spory,

Panwie strajnie, omzarnie, lumra i Gory,

Bromar naset wojennym ustamiary planem,

I jui i na jui nioz rodu prawnuczka,

Stoja gtownym korpusem, jak czerobok spory,

Panwie strajnie, omzarnie, lumra i Gory,

Bromar naset wojennym ustamiary planem,

Wpływając wreszcie w Dramę, gdzie gościnnie,
Która ciągłym roztrorem zda się wotać gości.
Gromi, kłnie taradajka, już edata styrcana,
Zurkotu smęgo w całej okolicy znana.
Wiosce się, nagło od brzech dygnęła stolikom:
Cał Kupców, marynarów, Kasztelanów, wiskom.
Kary, Kary, murygnęła, wota podłogowa,
A podłoga łobozem kłnie, muniści i na.
Znała, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła.
Wysiała i wola Wojaki i na stopniu stawa,
Wota mierszem tawiskim zasnęła, zasnęła.
Zasnęła mu ca abrupto, drugim odporwiała,
Zmija się i w potęgę, uymuła, zasnęła.
Pan Symon pana Piotra, a Pan Piotr Symona.
Piotra, Symona i wota, a Symona, Piotra,
Zigła, Zignęła, Zignęła, Zignęła, Zignęła, Zignęła,
Który, prustwór ogromny, tak szeroki, długi,
I mogłby w nim, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła,
Zignęła się, do nola, wój, kłanęła, kłanęła, kłanęła,
Kłania się, Pan Dyrektor, dyga, Madam, stawa;
Ruch i wrotas po Domu: przód, do wola, jacy,
Stary, gregora, prinnu, szafar, Ponifary;
Lecia się, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła,
A tym czasem się, z kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła,
Zignęła się, kłanęła, na tabaczkę, jacy,
I kłanęła, po za dorem, do kłanęła, kłanęła,
Kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła, kłanęła.

Où donc est le bonheur ? disais-je, infortuné !
Le bonheur, ô mon Dieu ! vous me l'avez donné.

Naitre et ne pas savoir que l'enfance éphémère,
Puisseau de lait qui quit sans une goutte amère,
Est l'âge du bonheur et le plus beau moment
Que l'homme, ombre qui passe, ait sous le firmament.

Plus tard, aimer garder dans son cœur de jeune homme
Un nom mystérieux que jamais on ne nomme ;
Glisser un mot furtif dans une tendre main ;
Aspirer aux douceurs d'un ineffable hymen ;
Envier l'eau qui quit, le nuage qui vole ;
Sentir son cœur se fondre au son d'une parole ;
Connaître un pas qu'on aime, et jaloux en vain ;
Rêver le jour, brûler et se torturer la nuit,
Penser surtout cet âge où se meillent les âmes ;
Toujours souffrir parini tous les regards de femmes,
Tous les buissons d'Avril, les feux du ciel vermeil,
Ne chercher qu'un regard, qu'une fleur, qu'un
soleil.

Quis effeuiller en hâte et d'une main jalouse
Les boutons d'orangers sur le front de l'épouse;
Tout sentir; être là, et pourtant, insensé.
Se dire comme on dit, et l'heure passée,
Mais aux yeux du monde, on ne paraît pas vieux,
On a son jeune temps, son matin, sa jeunesse;
On a l'illusion, l'espérance, et l'effort
Qu'on sent au cœur croissant du révenir.
L'effort de son front de marbre et de cire;
L'effort de son cœur, de son âme, de son être,
De ces lointains de mort et de sang,
Redemander cet âge où l'on ne dormait pas;
Se dire qu'on était bien malheureux, bien triste,
Bien fou, que maintenant on respire, on existe,
Et plus vieux de dix ans, s'endormir tout un jour
Pour relire avec pleurs quelques lettres d'amour.

Vieillesse en deuil, vieillesse comme des fleurs fanées
Voir blanchir nos cheveux et tomber nos années;
Rappeler notre enfance et nos beaux jours effétrés,
Mais le reste amer de ces parfums aigris;

Etre sage, et railler l'amiant et le poëte;
Et lorsque nous tou rions à la tombe muette,
Suivre en le. . . d'un oeil mouillé de pleurs
Nos enfants qui déjà sont tournés vers la terre.
Ainsi l'homme, ô mon Dieu ! marche-t-il vers
Sombre
Du berceau qui rayonne au sepulchre plein.

C'est donc avoir vécu ! c'est donc avoir été !
Dans l'amour, et la joie, et la folie.
C'est avoir eu sa part, et de la vie et de la mort.
Voilà de quel néctar la coupe était remplie !
Hélas ! naïtre pour vivre en désirant la mort.
Grandir en recherchant vengeance ou le crime, l'oubli,
Vieillesse en se souvenant la jeunesse ravie,
Mourir en regretant la jeunesse et la vie !

C'est donc être en bonheur ? disais-je, Infortuné !
Le bonheur, c'est mon Dieu, mon Dieu, mon Dieu, mon Dieu,
Mon Dieu, mon Dieu, mon Dieu, mon Dieu, mon Dieu.

Stabile / mescis quia.
vix.

Oh ! pourqu'esi-tu venue ! Tu fuy le vieil soleil d'ici,
Devant les yeux d'un homme, d'un homme assis,
Quelle ombre flottait dans ton âme
Et quel long regard au noir, pressentiment,
Ou jeunes souvenirs dans le passé dormant,

Un vague faiblesse de femme
Voyais-tu fuir déjà l'amour, et ses doctes
Ou les illusions, toutes ces jeunes soeurs
Qui le matin, devant nos portes,
Font l'été, sans le voir, nous ont mille chemins,
Dansent, de fleurs au front, et les autres dans le vent,
Et bien avant le soir sont montées ?

Où bien te venait-elle, la flamme d'un amour
Quelque ombre souvenir - une rose, un souvenir,
Se rappelaient le peu de l'été,
Et demandent tout bas quand la vieillesse, l'été,
Fut devant les yeux de jeunes, de jeunes, de jeunes,
Ce printemps, tout le printemps, l'été, l'été,

Mais non, ces visions, le printemps, l'été, l'été,
Et tout est fini, l'été, l'été, l'été,
Tout miel est amer, tout miel est amer,
Que toute ambition trop grande, l'été, l'été, l'été,
Que l'été est un leurre, et qu'il n'est pas l'été,
Qui garde l'été, l'été, l'été, l'été,

Donne-moi, l'été, l'été, l'été, l'été,
Avec des ailes d'or, de pourpre et de soie,
Nous fait courir et nous devance,
Mais adieu l'aile d'or, pourpre, émail,

Quand l'instinct a vu la belle jeunesse,
Quand l'homme a pris son expérience!

Quand les pleurs ont été comme un baume, les larmes
Sont plus douces que les fleurs tes yeux a font de toi le monde
Sont plus beaux que les fleurs de la nature.
Puis, quand il a pleuré, le chagrin et le cœur se rendit,
Le cœur s'est baillé plus fort que le cœur se fait.
Son cœur, l'oreille pour les pluies!

Quand, comme un charbon, le cœur se rendit,
On a toujours souffert un cœur en souffrance,
Nathair aux insensés qui rient!

Quand, comme un charbon, le cœur se rendit,
On a toujours souffert un cœur en souffrance,
Nathair aux insensés qui rient!

Plus afin de l'acier! Les larmes sont un cœur,
Souvent les, leurs, après l'erreur et l'abandon,
Praniment nos forces brisées.
Souvent l'âme, sentant, au doute qui s'enfuit,
Qu'un jour intérieur se lève dans sa nuit!
Reprend de ces douces rosées!

Plus; mais tu fais bien, en te le faire,
Nier un asile en toi. Pour l'en désaltérer,
Pour les savourer avec charmes,
Sou le riche dehors de ta prospérité,
Pour le goût de la vie, comme un fruit pour l'été,
Mets en part ton trésor de larmes!

Car la fleur, qui s'ouvrit avec l'aurore en pleurs,
Et qui tout à mi-^{di} de ses belles couleurs
Admirer la splendeur timide;
Sous ses corolles d'or, loin des yeux importuns,
Au fond de ce calice où sont tous ses parfums,
Souvent cache une perle lui

juin 1830.

Ode Première.

signé Victor Hugo?

A mes Odes.

par V. Hugo.

..... Tentanda via est quia ne quoque possim
Sollere humo, victorque victum volitare per ora.
Virgile!

1.

Mes Odes, c'est l'instant de déployer vos ailes.
 Cherchez, d'un même essor les cieux immortelles,
 Le moment est propice... Allons!
 La foudre en grondant vous éclaire;
 Et le tonnerre populaire
 Se livre au vol des aquilons.

Ouvrez qui verra longtemps le jour du sacrifice,
 Cui, l'heure où vient l'orage est une heure propice;
 Mais moi, sous un ciel calme et pur,
 Si j'avais, fortuné génie,
 Dans la lumière, et l'harmonie
 Vu flotter vos robes d'azur;

Si nul profanateur n'eût touché vos offrandes,
Si nul capitil empoisonné vos vœux n'eût touchés,
Si nul trait de vos vœux n'eût touché les vœux,
Si nul trait de vos vœux n'eût touché les vœux,
N'eût échappé d'autre nuage
Que la vapeur d'un doux encens;

Il aurois bien la muse et chanté ma victoire.
Il auroit bien la poésie, chanté vers la gloire:
Ouvrisseau! qui chasses les vœux,
„ Coule vers l'océan du monde,
„ Sans craindre d'y mêler ton onde,
„ Car ses flots ne sont pas amers.”

II.

Heureux qui n'a rien fait point les vœux!
Heureux qui n'a rien fait point les vœux!
Le bruit d'un nom seut retentir!
Et la gloire est impuissante!
Et si la palme du poète
Est une palme de martyr!

Sans craindre le danger, l'outrage ou le verger,
Heureux l'oiseau qui se pose et l'oiseau qui s'élève!
Heureux qui ne veut rien tenter!
Heureux qui suit ce qu'il doit suivre!
Heureux qui ne vit que pour vivre,
Qui ne hante que pour hanté!

III.

!ô mes chants, vœux! che l'ou nature l'ouche!

Quand, sollicitant une parole d'attente,
Vous pleureriez, au sein du bruit,
La terre au couché des rayons,
Vous êtes pareils aux étoiles
Qui ne brillent que pour la nuit;

Quand, tour-à-tour prenant et rendant la balance
Quelques-uns, le soir, vous jugeaient en silence,
Saites, pour la lyre d'Amour,
Qui faisaient la ville sonore
Et transplantaient les fleurs d'Espagne
Dans les jardins d'Académus.

Comme un ange, porté sur ses ailes d'acier,
Vous veniez, murmurant des paroles sacrées,
Pour abattre et pour relever.
Vous disiez dans votre délire,
Soit ce que peut chanter la lyre,
Tout ce que l'âme peut rêver.

Disputant aux nobles en une sainte arène
Vous luttiez tout l'Olympe aux pieds d'Hippocrène.
(Rivons de notre ardent essor,
Ainsi que l'amant d'Italie,
Pour rendre leur source plus fertile,
Vous leur jetiez les pommes d'or.)

Vous mûriez, sur nos sylvestres et cailloux,
Liant d'anciens faisciaux à de jeunes prophètes,
Chanter les camps et leurs travaux,
Ou pousser des cris prophétiques,
Ou demander aux temps gothiques
À ces vieux contes le jour nouveau.

Souvent vos dards pieux consolent les couronnés,
Et du haut des trophées vous défendez les trônés.
Souvent, après de l'innocent,
Comme un tribut expiatoire
Vous mêlez pour fleurer l'histoire
Une larme à des flots de sang.

IV

C'est fait maintenant, pareils aux lions d'elles,
Pierres, que l'on mène, but nous retrouve fidèles.

Et moi, pourvu qu'en vos combats
De votre foi nul cœur ne doute,
Et qu'une âme en secret s'aide
Et que vous lui direz fort et bas;

Pourvu, quand sur les flots, en vingt courants contraires,

Qu'un peu de passion vos viles lénifie,

Qu'un seul dard, plus que mon sort,
Vous voyant battus de l'orage,
Passe au-dessus de l'écouillage,
S'afflige, et vous souhaite un port;

D'un œil moins désolé j'irai voir vos naufrages.

Un temps presse, allez, mais n'oubliez pas vos courages.

Il faut combattre les méchants.

C'est un sceptre aussi que la lyre.

Dieu, dont nos âmes sont l'empire,
A mis un pouvoir dans les chants.

V

poète, inspiré par la terre igne

semble à ces grands monts que la nouvelle aurore
avant tout à son reveil,
Et qui, longtemps vainqueurs de l'ombre,
Sont perdus jusqu'à la nuit sombre
Du dernier rayon du soleil.

1826.

L'Histoire.

de de Victor Hugo.

Terre-voix.
Virgile.

I.

Le sort des nations, comme une mer profonde,
A ses écueils cachés et ses gouffres mouvants.
Aveugle qui ne voit, dans le destin du monde,
Que le combat des flots sous la lutte des vents.

Un souffle immense et fort domine ces tempêtes.
Un rayon du ciel plonge à travers cette nuit.
Quand l'homme aux cris de mort mêle le vit cri des fêtes,
Une secrète voix parle dans ce vain bruit.

Les siècles tour à tour, ces gigantesques frères,
Différents par leur sort, semblables dans leurs vœux,
Trouvent un but pareil pour des routes contraires,
Et leurs fanoux divers brillent des mêmes feux.

II.

Muse, il n'est point de temps que tes regards n'embrassent,

Ju suis dans l'avenir leur cercle solennel,
Car les jours, et les ans, et les siècles ne traient
Qu'un sillon passager dans le fleuve éternel.

O Bourreaux, n'en doutez pas, n'en doutez pas, victimes!
Elle porte en tous lieux son immortel flambeau,
Plane au sommet des monts, plonge au fond des abîmes,
Et souvent fonde un temple où manquait un tombeau.

Elle a l'hôte une palme aux héros qui succombent,
La chair des conquérants brise le grêle essieu,
Marche en rêvant au bruit des empires qui tombent,
Et dans tous les chemins montre les pas de Dieu!

Du vieux palais des temps elle pose le faite,
Les siècles à sa voix viennent se réunir;
Sa main, comme un captif honteux de sa défaite,
Traîne tout le passé jusque dans l'avenir.

Recueillant les débris du monde en ses naufrages,
Son œil de mers en mers suit le vaste vaisseau,
Et suit voir tout ensemble, aux deux bornes des âges,
Et la première tombe et le dernier berceau!

Le temple.

Qu'il est doux, quand du soir l'étoile solitaire,
Précédent de la nuit le char silencieux,
S'élève lentement dans la voûte des cieux,
Et que l'ombre et le jour se disputent la terre;
Qu'il est doux de porter ses pas religieux
Dans le fond du vallon, vers ce temple rustique
Dont la mousse a couvert le modeste portique,
Mais où le ciel enor parle à des vœux pieux!
Salut, bois consacré! salut, champ funéraire,
Des tombeaux du village humble dépositaire;
Se bénis en passant tes simples monuments,
Malheur! à qui des morts profane la poussière!
J'ai fléchi le genou devant leur humble pierre;
Et la nef a reçu mes pas retentissants.
Quelle nuit! Quelle silence! au fond du sanctuaire,
À peine on aperçoit la tremblante lumière
De la lampe qui brûle auprès des saints autels.
Seule elle luit enor quand l'univers sommeille,
Emblème consolant de la bonté qui veille,
Pour recueillir ici les soupirs des mortels.
Avançons. Aucun bruit n'a frappé mon oreille,
Le parvis gremit seul sous mes pas mesurés.
Du sanctuaire enfin j'ai franchi les degrés.
Murs sacrés! saints autels! je suis seul et mon âme
peut verser devant vous ses douleurs et sa flamme;

Et confier au ciel des accents ignorés,
Que puissent connaître que vous seuls entendez.
Mais quoi! de ces autels j'ose approcher sans craintes!
J'ose approcher; grand Dieu! dans ces ^{cette} augustes enceintes
Un cœur en feu brûlant de doute et d'amour!
Et je ne tremble pas que ta majesté sainte
Te rende le respect qu'on doit à son séjour!
Non: je ne rougis plus du feu qui me consume:
L'amour est innocent quand la vertu l'allume.
Aussi pur que l'objet à qui j'en ai juré,
Le mien brûle mon cœur, mais c'est d'un feu sacré;
La constance l'honore et le malheur l'épure.
Je l'ai dit à la terre, à toute la nature,
Devant les saints autels je l'ai dit sans effroi:
J'oserais, Dieu puissant, la nommer devant toi.
Mais malgré la terreur que ton temple m'inspire,
Ma bouche a murmuré tout bas le nom d'Elvire;
Et ce mot répété de tombeaux en tombeaux,
Comme l'accent plaintif d'une ombre qui soupire,
De l'enceinte funèbre trouble le repos.
Adieu, froids monuments! adieu, saintes demeures!
Deux fois l'écho nocturne a répété les heures
Depuis que devant vous mes larmes ont coulé:
Le ciel a vu des pleurs, et je suis consolé.
Peut-être au même instant, sur un autre rivage,
Par un

Wise, beauty, straining.

Wet, to swimming.

in gusts of steel.

1. "Landscape of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

1. "The umbrage of the prairie."

I am so much interested in my friends as
they seem to prosper & achieve in life.
I am glad to hear of their success & hope
that they will all be happy & successful.

Fraxinus pennsylvanica

[illegible]

1) The first volume of the *Richards* series
 is a small book by the author, a long list of names.
 2) The second volume is a book of the same name
 3) The third volume is a book of the same name
 4) The fourth volume is a book of the same name
 5) The fifth volume is a book of the same name
 6) The sixth volume is a book of the same name
 7) The seventh volume is a book of the same name
 8) The eighth volume is a book of the same name
 9) The ninth volume is a book of the same name
 10) The tenth volume is a book of the same name

C'est à Parme que Pétrarque reçut la fatale nou-
velle qu'une des de la mort de Laure jeune sœur
de prièvement avait déjà devinée. Des efforts gé-
nèbres consacrerent ses jours & regrets, mais nul le
part il ne les exprima d'une manière, pour tout dire
te que dans une note écrite en latin de sa main, et
collée au bas de la reliure d'un Virgile manuscrit
en vers la traduction:

Laure, illustre par ses vers, et digne de
célèbre par mes vers, parut pour la première fois à
mes yeux au premier temps de mon adolescence, l'a-
1327 le 6 du mois d'avril, à la première heure du jour
dans l'église de Sainte-Claire d'Avignon; et dans la
même ville, le même jour 6, à la même heure 10
1348, cette lumière fut enlevée au monde lorsque il
tais à Verone; hélas! ignorant mon triste sort. La
malheureuse nouvelle me fut apportée. Hélas! par
une lettre de mon ami Louis; elle me trouva à Par-
me la même année, le 19 au matin. Ce corps si
chaste et si beau, fut déposé dans l'église des frères
Ménages, le jour même de sa mort; son â-
me, je n'en doute pas, est retournée au ciel, d'où el-
le était venue. Pour conserver la mémoire de cette
porte, j'éprouve un certain plaisir mêlé d'amertume.

à venir ici et je me préférerai sur ce
livre qui vient devant à mes yeux, afin qu'il n'y
ait plus rien qui se passe dans cette vie, et que
mon être le plus fort étant rompu, je sois averti
par la vue grégorienne de ces paroles, et par la ju-
ste appréciation de ces figures, qu'il est temps
de sortir de Babylone, ce qui, avec le secours de la
grâce divine me deviendra facile par la contem-
plation mâle et courageuse des soins de la plus
vaines espérances et des événements inattendus qui
m'ont agité pendant le temps que j'ai passé sur
la terre.

Ensuite comme suit.

est plus certain,
est plus certain,
est plus certain,
est plus certain.

est plus certain,
est plus certain,
est plus certain,
est plus certain.

52
Któż nie wie, iat, nie myśli,
Niebo śniadek jedyny,
Tam się, niech nie wstydzi,
Któżś bota bez winy.

Wanuse, chmura i ebrata,
Dziurawek, ruszył, dołbie;
Is mie, dmaca, siestata
Nowice, „Dama nie i gine”

To jest, to jest, to jest,
To jest, to jest, to jest,
To jest, to jest, to jest,
Wode, witein, i jej, i tonie

is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie.

is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie,
is, kici, was, w swym, i niewie.

Wziewać! wróć mi moje serce,
lub mi wzamian' oddaj twoje;
póki ogień tle w iskrze,
wróć mi wziewać moje serce.

Wznień tyłki przemień
kwa' ciele, kryj się swoje;
Wziewać! wróć mi moje serce
lub mi za nie oddaj twoje.

Wzrzes razem serca i tródy -
to na pasterkę za wiele.
Wzrzes to maszyna mieć szluby,
strzegąc i serca i tródy! -
Wzrzes zamieszki wściekle,
ucisnie się wółki do zagrody
ustrzeż i serca i tródy -
to na pasterkę za wiele.

22
Nas tylko w życiu kochamy,

nas tylko, szczerze i stale;

co nam serce nie dany,

nas tylko w życiu kochamy.

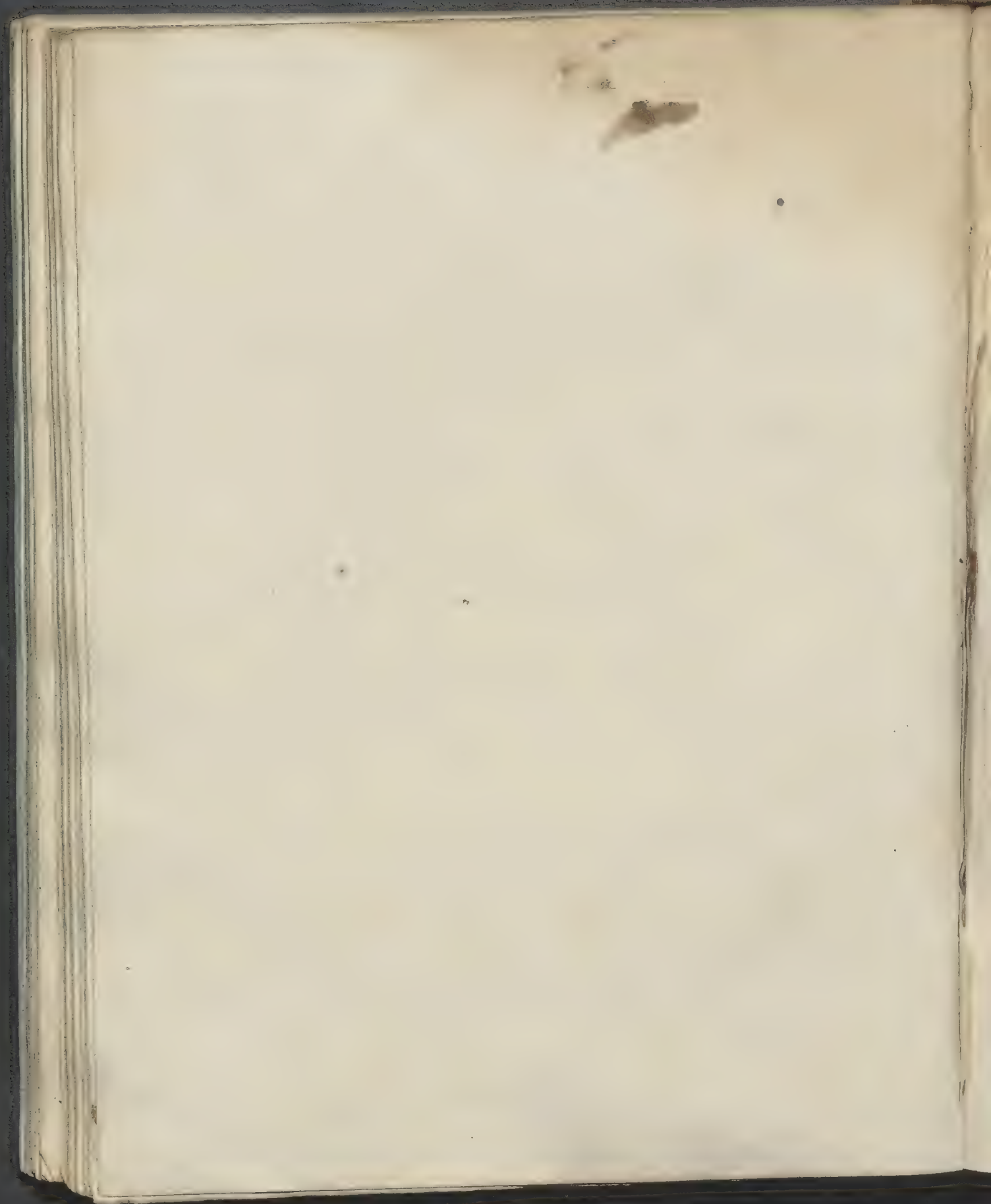
Gardzi zakazem, rwie tamy,

kto w pierwszym kocha zapale;

bo też nas w życiu kochamy,

lecz na to — szczerze i stale.

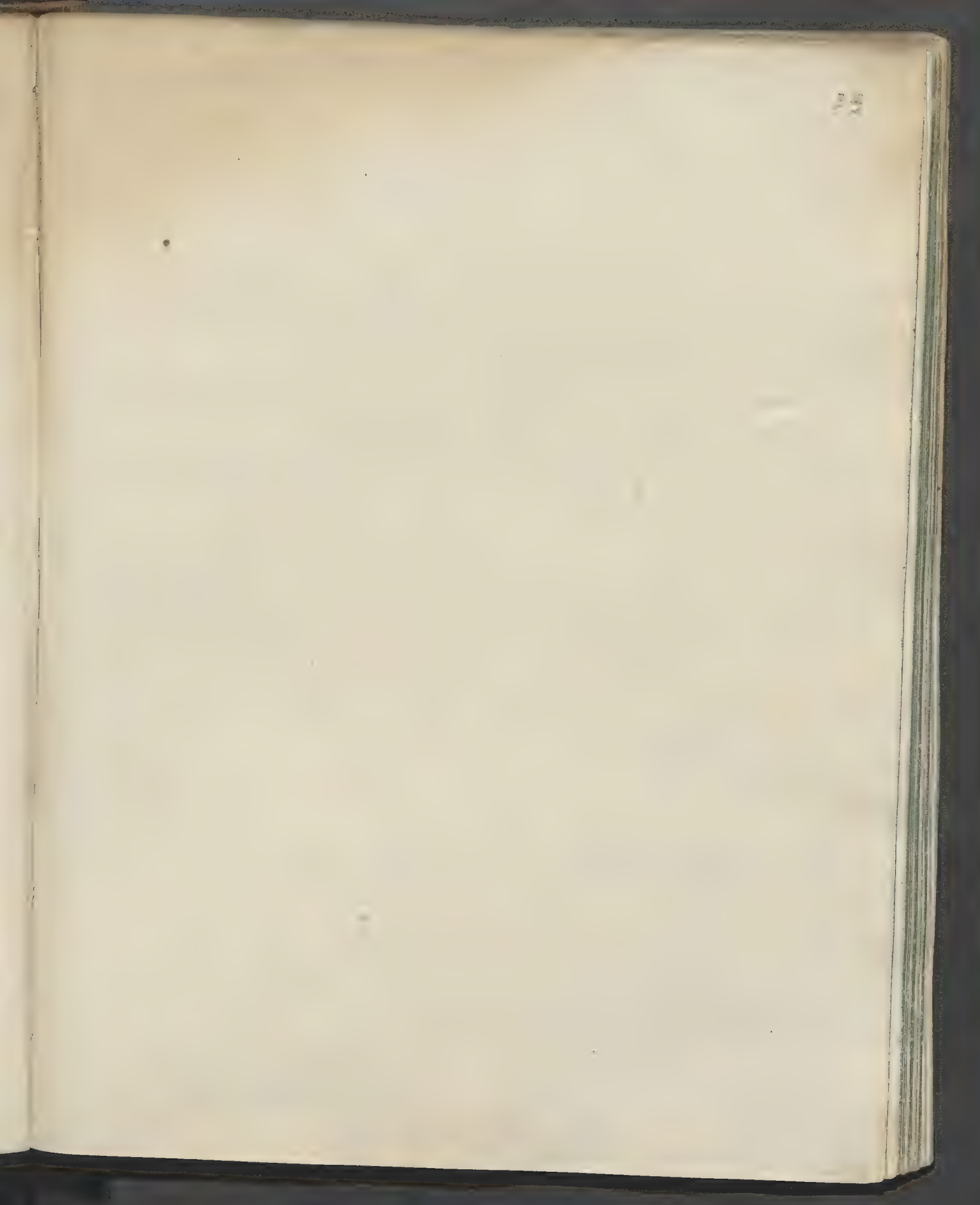
P. yarrowii



Nie moj to Tomek, nie moja gęła,
 choć chleb mi raz porzucił,
 Moim jest i ten kraj i ten kraj,
 a nie ma mi tam.

Do szarych chmur, po ciemnym strumyku,
 i ciemnym i ciemnym i ciemnym,
 Prowadź me biele swoje powieki
 i ten ciemny strumień.

W polskiej wiosce, w ciemnej głuszy,
 iacy - to stara proch młoci,
 Bie! daj polskiej młoci duszy:
 i tym młoci boli!
 i tym młoci była młoci i młoci
 i tym młoci i to mi boli -



Sierociński, Drwiątowski, Gatlowski, Sokalski, Górski
ay Zagórski. r. 1837.

Kiadmus Fenicyanin nynebaet pisimo w Grecyi.

La religion chrétienne est une religion d'amour, et, par conséquent,
paroon.

C'est un pouvoir qui est dans notre âme, qui l'attache à
tout ce qui est bon, c'est le souffle ou âme, c'est la source de toute
vie, il élève le cœur en la présence de son créateur et s'étend
sur toute la nature

Pogoda i miłość tak całunem i sercem ulicą i
 jak i sercem do serca przyciąga i miłość ożydla

Osłobnity bujajęca się chwycęca brzoje du soir	
Subsistance - zuchwatote bucolique.	
iustem.	Emérillon. Kobur ptak.
Allusion; przybycie gruntu prier squalc ryba iacterna.	
ustajenie. wod.	le requin rekin ryba morska.
ubiquité.	Oligarque
Prume ingla na moreu.	cerrotera, usparta, mmocuita,
L'oscitation ruseanie się oknie awenant przyjemny.	
tu, jednostajnie.	la simonie frymark rubami
L'anisnadirection strofonanie	swiętemi smiętokupstno.
brustroga, unaga.	Mélère. Modrzen.
Galaise skata.	une spirale skuba zuzajęca się ^{in fine} idon
glaycut mierzuk.	culminant punkt wierzchołkowy.
L'anchois sardale.	histrións. kuglarz.
L'orange ryse.	la grue duran do ciagnienia ^{ptak} woy
de haricots fasola.	Aburres Aburanie z Varod.
la pierre à fasil kremer.	proximité sąsiedztwa pokremlenstwo
le basin à côtes dymka.	landes stepy. <u>bliskości</u> .
sinucuse kręty, wstępnety.	halliers. gesty krawki.
Epidome Epidorme. skorka	loi saligue ustara salika, ryta
delikatna, zwinieknie ciata.	la sée roszary ^{czajęca potłoty} edma
le heaume helm.	thermalic goracy, o modach se. zro-
les fallots, fozraj latarni i płotna.	ciaqason ciapason cata ^{zest goracych} priesotrie
menneries kandel notajek iout.	paraxaka zwrickon od najniższego
centre rusotomane parady mte do najniższego	klasa moie one
charivari przerwanię brgkana ^{atru} w	gai alos lub instrument. e Pa
Dalle.	radle. redzie do mięcia tonow w klu-
	zy.

ingly common in young, fertile, and old trees.

niający zdrowotności.

fraction tamaris, roetama, ...
me crezi.

My, one true,

eventualité' moinos' wane carossier misserieny lubio
nie siez wypadek. cy misso.

cy migo.

caroassiere torba myślow-
ska na zwierzy-
ny

carbassiere - torba - my'slor -
ska - na - zwierzyn -

in augures, primiciis
q. max, & troveyi.

mouffe mto ...

Union with the State.

call have together place

ang. le gline.

Handwritten signature: *Handwritten signature*

Tandis stepy.

La Futaie

brecher. Hyscerotia.

diapano

Microtus pennsylvanicus

Helianthus scaberrimus *Helianthus scaberrimus* *Helianthus scaberrimus*

1900

Lavin. Huirra, grand

Województwo polskie

gan.

Kobé'raux Kobur, tak

Stachciura Stachetka.

Haridelle sekopa sekopa

Sho my w Jaka.

bratonnier polujący u-

kradzież na cudzym gruncie



Zapamiętałem

Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć

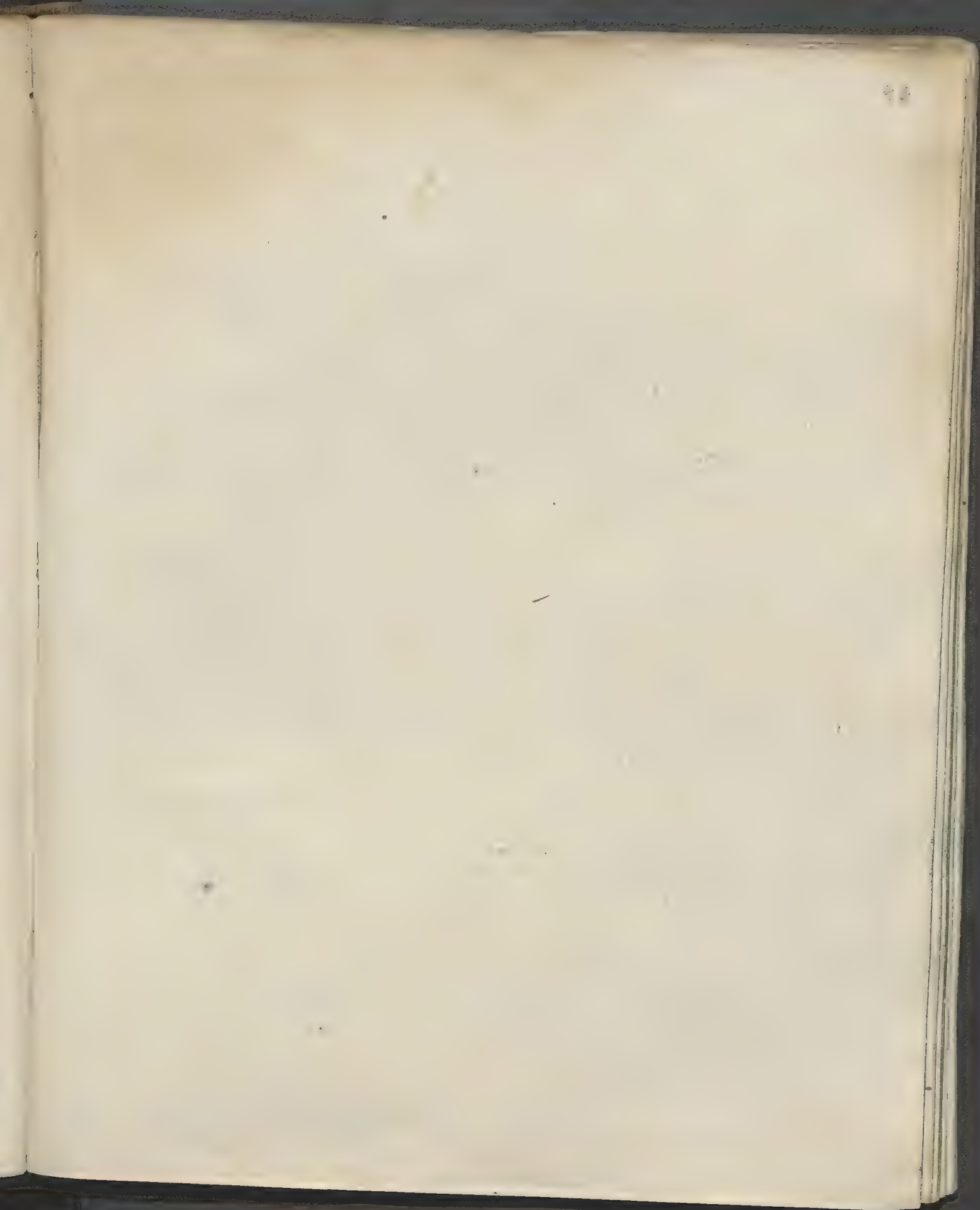
Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć

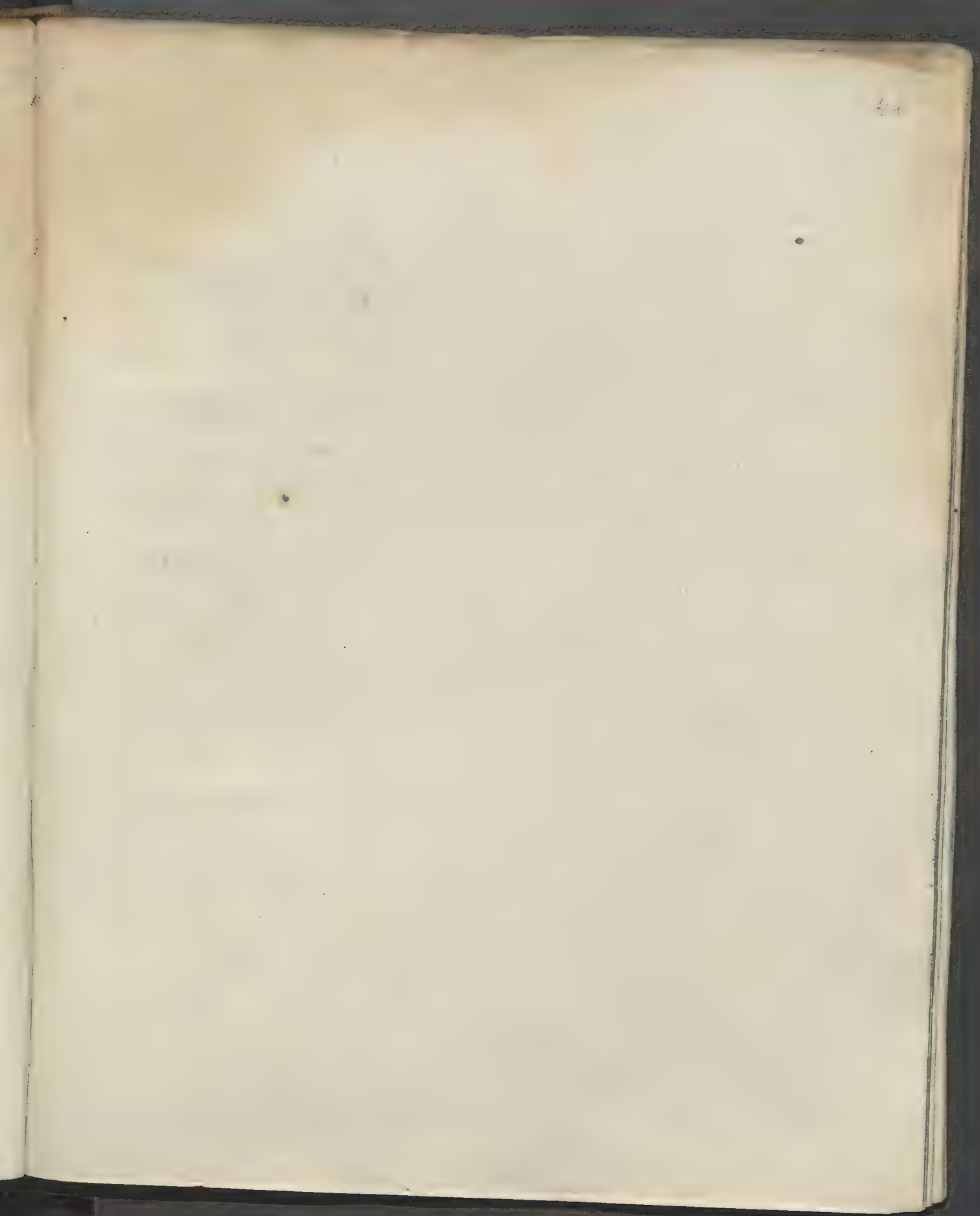
Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć

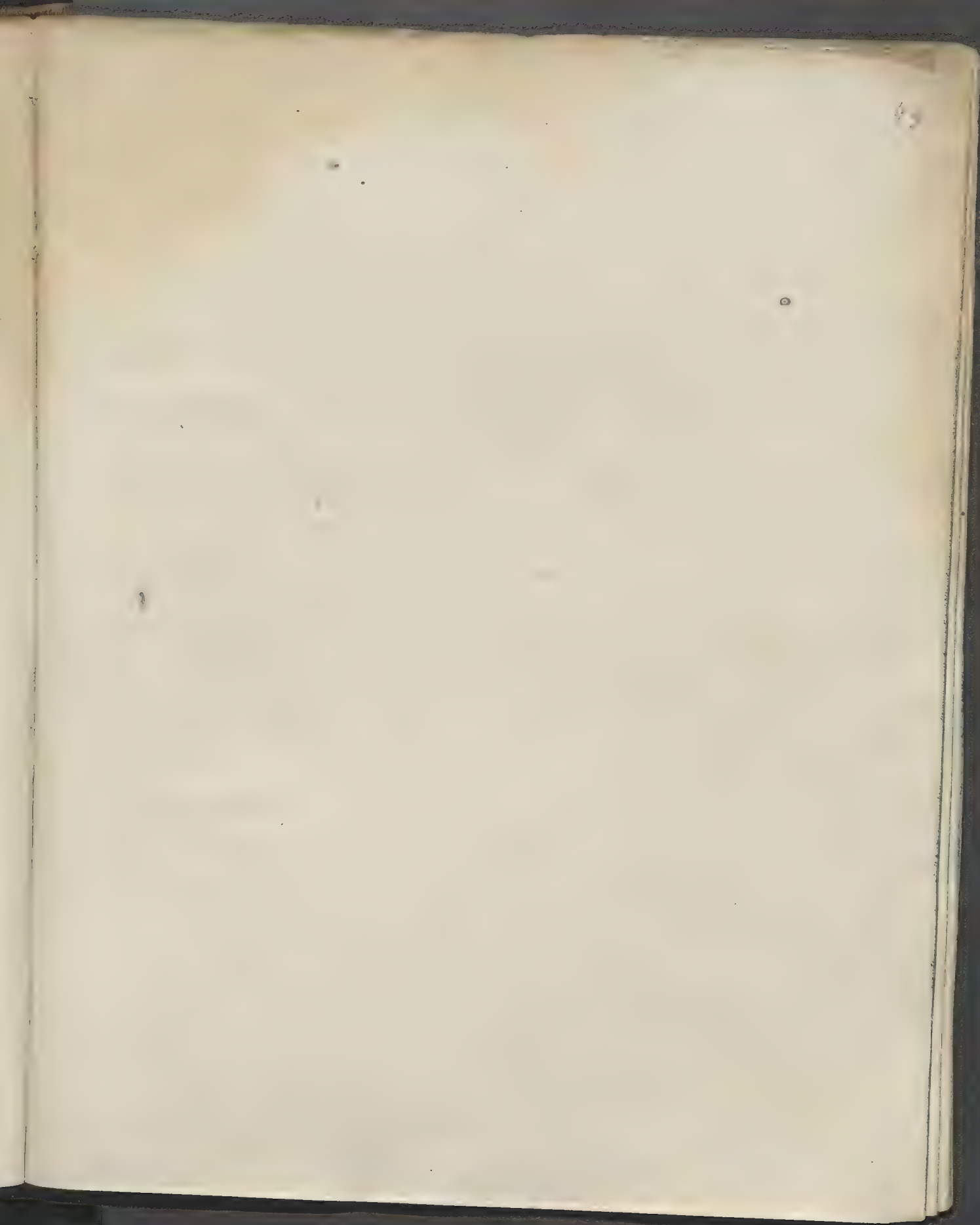
Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć

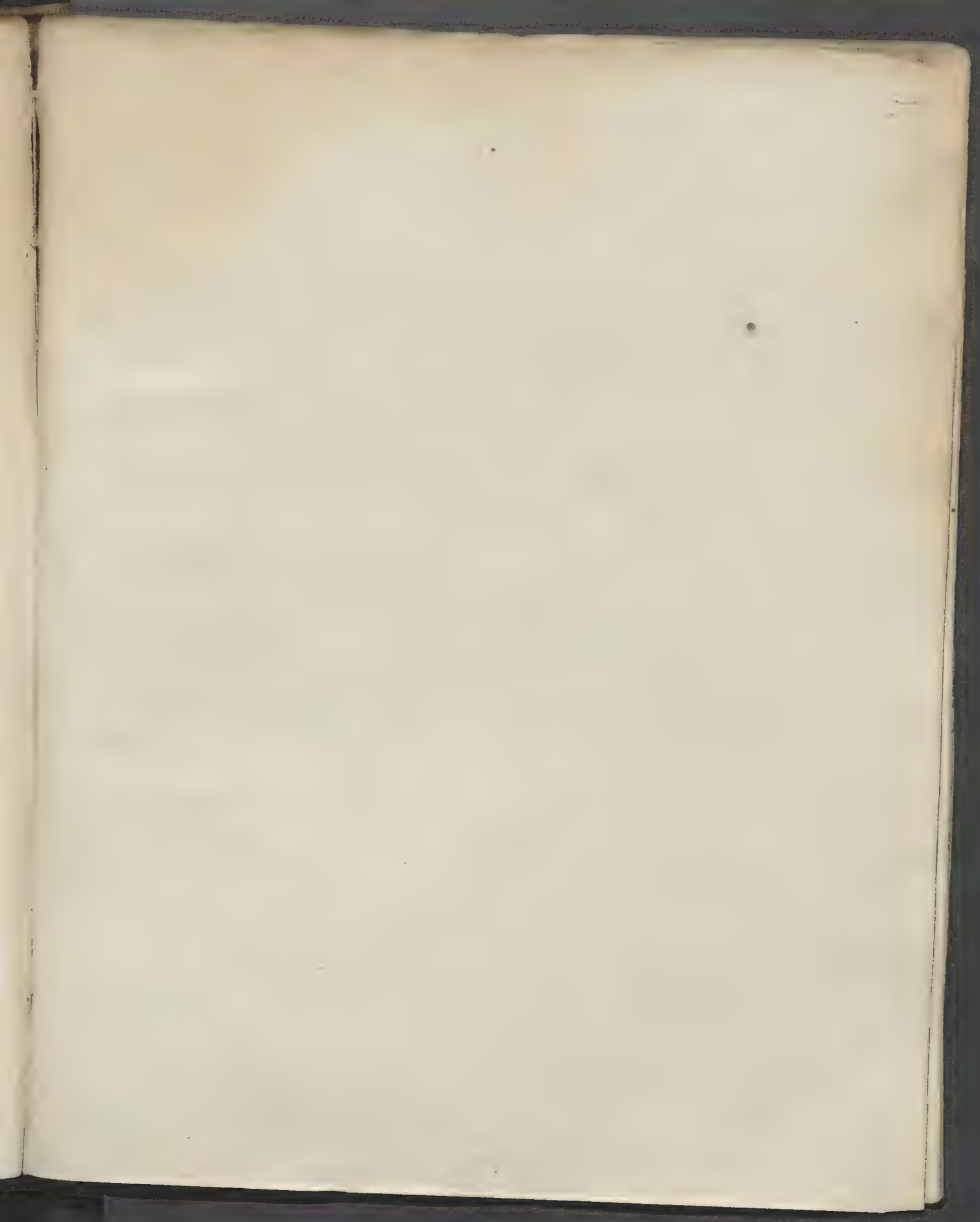
Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć

Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć
 Śmierć, śmierć, śmierć, śmierć









My dear friend
I have been thinking of you
very much lately and
wondering how you are
getting on. I hope you
are well and happy. I
am still the same old
man, but I am not
complaining.

I have been very busy
lately, but I have managed
to find some time to
write to you. I am
still in the same old
house, but I am not
complaining.

I have been very busy
lately, but I have managed
to find some time to
write to you. I am
still in the same old
house, but I am not
complaining.

The first of the series, by the
way, is a copy of the first in the
series.
The second is a copy of the first in
the series.

The third is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

The fourth is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

The fifth is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

The sixth is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

The seventh is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

The eighth is a copy of the first in the
series, which is a copy of the first in the
series.

Extrait de la 1^{re} 1841

12

Maintenant par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Marsouin

Alban Cassin par J. de la

ter - Scot.

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

2

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

Alban Cassin par J. de la

Salvage de la 1^{re} 1841

